

Nauczyciel i Mistrz

*Illustrissime Andrzej Wajda, titulum, honores, iura et privilegia omnia doctoris honoris causa Universitatis Gedanensis in te sollemniter confero*¹ – taka formuła wybrzmiała w auli Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego 21 marca 2005 r., kiedy ówczesny rektor Uniwersytetu Gdańskiego profesor Andrzej Ceynowa, stojąc naprzeciwko ubranego w togę Andrzeja Wajdy, uderzał go berłem w lewe ramię. Reżyser ponad 16 lat temu dołączył do grona doktorów honorowych Uniwersytetu Gdańskiego, otrzymując w ten sposób swoje honorowe obywatelstwo, jakim w tradycji akademickiej jest doktorat *honoris causa*. Uniwersytet Gdański zaś zyskał w swojej społeczności Człowieka, który rozślawił Gdańsk na cały świat i przyjął rolę posłańca Solidarności, a Polakom nie tylko swoimi filmami i sztukami teatralnymi, ale przede wszystkim postawą dodawał nadziei, gdy zaczynała ogarniać beznadzieja, udzielał lekcji prawdy, gdy wydawało się, że w grę wchodzi tylko kamuflaż, odwagi, gdy dopadało zwątpienie i strach. Innymi słowy – uczył obywatelskości i odpowiedzialności za swoje czyny i za historię. Doskonale oddają to słowa, które powiedział Wajda, kończąc swój wykład doktorski na Uniwersytecie Gdańskim podczas uroczystego posiedzenia Senatu Uniwersytetu Gdańskiego w 2005 r.:

przyjmuję to wyróżnienie, jakim jest doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Gdańskiego, w przekonaniu, że są takie chwile w życiu narodu, w których trzeba uczestniczyć. Które z nich są chwilami historycznymi, a które tylko przemijającym epizodem, o tym dopiero mówi historia. Naszym obowiązkiem jest angażowanie się w to, czym żyjemy, nie mamy drugiego życia. Nie mamy drugiej możliwości zabrania głosu. Trzeba zabierać głos wtedy, kiedy jest on rzeczywiście naszemu krajowi potrzebny. Dlatego jestem ogromnie wdzięczny Panu Rektorowi i Senatowi Uniwersytetu Gdańskiego za wspaniałe wyróżnienie, a szczególnie szczęśliwy, że to wyróżnienie spotyka mnie tutaj w Gdańsku, który był i pozostanie dla mnie zawsze miastem wolności – Wolnym Miastem Gdańsk.

• • • • •

¹ „Czcigodny Andrzeju Wajdo, uroczystie nadaję tytuł, godność, prawa i wszystkie przywileje doktora *honoris causa* Uniwersytetu Gdańskiego”.

Wartości przekazywane przez Andrzeja Wajdę wpisują się w ideę uniwersytetu jako wspólnoty uczonych i uczących się, w której prawda i wolność mają znaczenie nadrzędne. Wspólnota to solidarność, a wiedza i prawda to wolność – dokładnie te hasła i idee wpisaliśmy w strategię naszej Uczelni. Na Uniwersytecie szczególnie potrzebujemy nauczycieli i mistrzów, którzy swoją wiedzą, mądrością, dokonaniem i autorytetem będą te ideały umacniać, a tym samym będą wspierać jego rozwój i wyznaczać kierunek. Takim Mistrzem niewątpliwie jest dla nas Andrzej Wajda. Używam tu czasu teraźniejszego w pełni świadomie, bo choć już nie ma Go wśród nas, to mamy w pamięci Jego słowa, jakie padały podczas jakże częstych wizyt w Gdańsku i możemy czerpać ze wspaniałego i wielkiego dorobku reżysera. Pamiętamy przy tym, że nie jest to tylko dorobek filmowy i teatralny, ale też ogromny dorobek – nazwijmy go – społeczny, którego efektem są w Gdańsku m.in. takie instytucje, jak Europejskie Centrum Solidarności, Muzeum II Wojny Światowej czy Gdański Teatr Szekspirowski, w którego powstaniu przez niemal 20 lat wspierał profesora Jerzego Limona.

Jak mamy okazję przekonać się, patrząc na prezentowany katalog, dorobek Andrzeja Wajdy to także bogata kolekcja rysunków, akwarel i szkiców artysty, która na co dzień znajduje się w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie. Dzięki życzliwości Pani Dyrektor Bogny Dziechciaruk-Maj i kurator ze strony Mangghi Pani Doktor Anny Król możemy zaprezentować na wystawie w Bibliotece Uniwersytetu Gdańskiego przeszło sto prac Wajdy z tego archiwum i kilkadziesiąt plakatów do Jego filmów. Wypada nadmienić, że pomysł wystawy podsunął mi Mirosław Zeidler, zaś jej organizację na Uniwersytecie Gdańskim zleciłem Profesorowi Kamilowi Zeidlerowi oraz Dyrektor Joannie Kamień.

Trzeba przyznać, że jest to projekt zupełnie niezwykły, wręcz odkrywczy dla wielu osób znających Wajdę reżysera, ale nieznających Wajdy malarza. To pierwsza wystawa prac artysty w Polsce północnej i wydarzenie to jest dla nas wielkim zaszczytem. Rysunki Wajdy są jedyne w swoim rodzaju. Zadziwiają formą, bowiem szkicował je na tym, co miał pod ręką, w notesach, na kartach wydartych z brulionu czy na tekturze. Co jednak ważne, mimo że powstawały pod wpływem chwili, bez specjalnych narzędzi i materiałów, to były przechowywane przez ich autora z uwagą i pieczołowitością. Często te szkice były sposobem, w jaki Wajda porozumiewał się ze współpracownikami, ale też rysując, utrwalał osoby, miejsca i zdarzenia.

Wystawa ta nie została zorganizowana bez powodu. Jej wernisaż jest zwieńczeniem innego ważnego dla Uniwersytetu Gdańskiego wydarzenia, również związanego z Andrzejem Wajdą. W dniu uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego 2021/22 jako Rektor Uniwersytetu Gdańskiego mam szczególny zaszczyt, dzięki życzliwej zgodzie Pani Krystyny Zachwatowicz-Wajdy, nadać imię Andrzeja Wajdy nowo powołanemu Uniwersyteckiemu Centrum Filmowemu. Dla Uniwersytetu jest to zarówno honor, jak i zobowiązanie, by naszymi działaniami kultywować i nieść dalej to, co dla polskiego kina zrobił Mistrz Wajda. Nadanie Jego imienia Uniwersyteckiemu Centrum Filmowemu stanowi początek kolejnego rozdziału obecności Reżysera na Uniwersytecie Gdańskim.

Kiedy myślę o Andrzeju Wajdzie i jego związkach z naszą Uczelnią, na myśl przychodzi mi jeszcze jedna sprawa – morze. Dewizą Uniwersytetu Gdańskiego jest łacińska sentencja: *In mari via tua*, bo związki z morzem stały u podstaw powołania Uczelni i do tej pory stanowią jej wyróżnik. Dla Wajdy morze też miało duże znaczenie. Mówił, że ono „zawsze było i jest czymś zdumiewającym”, czymś niezwykłym, co daje poczucie wolności, otwiera na świat, potwierdza siłę i niepodległość Polski, daje nadzieję. Z tym wiązała się – niezrealizowana, ale długo

przez Wajdę pielęgnowana – idea postawienia w Gdyni-Orłowie pomnika orła białego w złotej koronie, symbolu Solidarności, który wynurzałby się z morza każdego dnia w samo południe. „Proszę mi wierzyć, nic tak się nie oplaca jak bezinteresowne i nikomu niepotrzebne drobiazgi” – napisał w liście do prezydenta Gdyni, namawiając do realizacji tego pomysłu. Był to jeden z niezwykłych rysów Mistrza Wajdy – bezinteresowność i oddanie idei. A idei Solidarności był oddany i wierny zawsze.

„Gorąco pragnę, aby jedynym ogniem, którego doświadcza człowiek, był ogień wielkich uczuć – miłości, wdzięczności i solidarności” – tymi słowami Andrzej Wajda 26 marca 2000 r. zakończył swoje przemówienie podczas 72. Gali Nagrody Amerykańskiej Akademii Filmowej po odebraniu Oscara za całokształt twórczości. To życzenie artysty się spełnia – jesteśmy w mieście Solidarności, na Uniwersytecie Gdańskim i wypełnia nas ogień wdzięczności za Mistrza Andrzeja Wajdę, za Jego twórczość – nie tylko filmową, ale też plastyczną, a także dumy z tego, że zaszczylił Uniwersytet Gdański, przyjmując doktorat *honoris causa* naszej Uczelni w 2005 r., zaś dziś możemy nadać imię Andrzeja Wajdy nowo powołanemu Uniwersyteckiemu Centrum Filmowemu.

Gdańsk, 4 października 2021 r.

Rektor Uniwersytetu Gdańskiego
Prof. dr hab. Piotr Stepnowski



Andrzej Wajda i Krystyna Zachwatowicz-Wajda w pawilonie herbacianym przy Muzeum Manggha (fot. Krzysztof Ingarden)

Manggha Andrzeja Wajdy

Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie – nowoczesna budowla usytuowana nad Wisłą naprzeciw wzgórza wawelskiego i barokowego zespołu klasztoru oo. paulinów na Skałce – to jeden z ważnych adresów Andrzeja Wajdy. Powołane do życia z jego inicjatywy jako „dom dla kolekcji japońskiej” zgromadzonej przez Feliksa „Mangghę” Jasieńskiego na przełomie XIX i XX wieku jest miejscem, w którym kultura polska spotyka się z kulturą japońską, a Wschód łączy się z Zachodem. Jest to także miejsce, w którym decyzją samego Artysty umieszczona została jego spuścizna rysunkowa oraz bogate archiwum z całego życia. Jak silnie Muzeum Manggha jest związane z Andrzejem Wajdą, uświadamiamy sobie szczególnie w ostatnich latach, kiedy naszego Fundatora nie ma już wśród nas, a przecież jego stałą obecność odczuwamy tu niemal na co dzień.

Idea staje się rzeczywistością

Andrzej Wajda, ostatni bodaj polski romantyk i artysta-wizjoner w praktyce okazał się realistą, który z uporem wcielał w życie swoje z pozoru utopijne wizje. Muzeum Manggha jest tego najlepszym przykładem. Jego powstanie w Krakowie zawdzięczamy wielu szczęśliwym okolicznościom, ale bez śmiałego pomysłu Andrzeja Wajdy tej instytucji po prostu by nie było. To jego decyzja wsparta przez Krystynę Zachwatowicz, by prestiżowa nagroda Fundacji Inamori w Kioto, przyznana Wajdzie w 1987 r. za całokształt osiągnięć twórczych, stała się załącznikiem funduszu budowy przyszłego muzeum. To pasja twórcza Reżysera i jego determinacja w dążeniu do celu sprawiły, że w 1994 r. otwarto pierwsze w wolnej Polsce nowoczesne muzeum poświęcone kulturze Japonii.

Biomorficzny projekt nawiązujący formą do fali, równie śmiały co myśl Fundatora, stworzył światowej sławy architekt japoński Arata Isozaki, po mistrzowsku wpisując budowlę w otoczenie i kontekst historyczny, nadając mu przy tym wielorakie znaczenie symboliczne. Powstało muzeum nowatorskie, także jeśli chodzi o działalność, bowiem obok sztuki, tej tradycyjnej i tej współczesnej, od początku swego istnienia konsekwentnie przez ponad ćwierć wieku

prezentujące japoński teatr, muzykę, taniec, obyczaje, religię, literaturę, kulturę popularną; prowadzące działalność wydawniczą, edukacyjną i naukową. Powstała wszechstronna instytucja o szerokim zasięgu międzynarodowym.

Nazwa własna muzeum to przydomek kolekcjonera – wielkiego miłośnika, znawcy oraz propagatora sztuki i estetyki japońskiej. Feliks Jasieński przyjął przydomek „Manggha” (i tak był nazywany przez swoje otoczenie) od typu drzeworytów Katsushiki Hokusai, którego twórczość gromadził i wysoko cenił. Andrzej Wajda z kolei, z głębokiego podziwu dla sztuki japońskiej i szacunku dla pasji kolekcjonerskiej Jasieńskiego, nazwał muzeum stworzone dla tej wspaniałej kolekcji *Manggha*. Dawna i współczesna Japonia spotykają się tu zgodnie z ideą Fundatora odzwierciedloną w nazwie muzeum: kolekcja dawnej *sztuki* uosabia wspaniałą japońską tradycję, a w pojęciu *techniki* mieści się podziw Andrzeja Wajdy dla osiągnięć technologicznych współczesnych Japończyków. Warto podkreślić, że Wajda to Fundator zaangażowany, który nie ograniczył się do wybudowania muzeum, do stworzenia przestrzeni i warunków dla działania. Sam był stale w tym miejscu obecny, od początku miał realny wpływ na kształt i kierunek aktywności instytucji. Jego żywe zainteresowanie wszystkim, co dzieje się w Muzeum Manggha, jego pomysły i propozycje były dla nas ciągłym wyzwaniem, a pasja Fundatora bez wątpienia wpłynęła na dynamikę samej instytucji, jej bogaty program otwarty na nowe tematy.

Andrzej Wajda – artysta wszechstronny

W powszechnej świadomości Andrzej Wajda funkcjonuje przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, jako wybitny reżyser, autor arcyważnych filmów, które przez lata kształtowały naszą świadomość, jeden z twórców Polskiej Szkoły Filmowej. W dużo mniejszym stopniu pamięta się dziś, niestety, o jego znakomitym dorobku teatralnym. A już z całą pewnością najmniej znana jest twórczość rysunkowa tego artysty. Nie można pominąć tego, że Andrzej Wajda rozpoczął swoją drogę artystyczną od studiów na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. I choć wkrótce zamienił malarstwo na film, nigdy nie przestał być malarzem. Posługiwanie się notesem i szkicownikami było dla Wajdy codzienną czynnością, z czasem stając się nawykiem. Rysunek, szkic czy notatka malarska były sposobem zapisu wrażeń, pomysłów i projektów, tworząc podstawę metody twórczej Artysty. Przez całe życie Wajda widział i myślał po malarsku, czego dowodzą także jego realizacje filmowe.

Złożony obraz osobowości Andrzeja Wajdy dopełnia jego pasja obywatelska, zaangażowanie w działalność polityczną i społeczną, działania na rzecz kultury. Wszystkie wątki dotyczące wielorakiej aktywności, całe bogactwo *oeuvre* Mistrza można odnaleźć i badać w Archiwum Andrzeja Wajdy – „zbiorze totalnym” materiałów i dokumentów pieczołowicie gromadzonych przez Artystę w ciągu całego życia. Widziany całościowo zbiór „wajdianów” jawi nam się jako wyjątkowy, jedyny w swoim rodzaju szeroki zapis życia kulturalnego, tworząc obraz świata od czasów powojennych po współczesność.

Pamięć o Andrzeju Wajdzie

Muzeum Manggha – ukierunkowane przede wszystkim na Japonię, jest równocześnie w pełnym znaczeniu tego słowa instytucją Andrzeja Wajdy. Powołane do życia przez wielkiego Reżysera muzeum stara się badać jego twórczość i propagować jego myśl, przede wszystkim w oparciu o spuściznę, którą Fundator tak hojnie nas obdarował. W roku 2011 Andrzej Wajda

zdecydował się ofiarować Muzeum Manggha swoje bezcenne archiwum. Przez lata również sukcesywnie przekazywał do muzeum rysunki i szkice, które dziś stanowią ważną część naszej kolekcji sztuki.

Nasze wieloletnie doświadczenie pokazuje, że skutecznie dbać o dorobek Andrzeja Wajdy, o pamięć jego bogatej i wszechstronnej aktywności twórczej można jedynie we współdziałaniu, w mądrej współpracy instytucji i osób prywatnych, odwołujących się do różnych aspektów dzieła Artysty. Tych zaś szczęśliwie nie brakuje w Polsce i na świecie. Cieszę się ogromnie, że dziś do grona duchowych spadkobierców Andrzeja Wajdy, podtrzymujących pamięć o wielkim Artyście dołącza szacowny Uniwersytet Gdański z ideą Uniwersyteckiego Centrum Filmowego imienia Andrzeja Wajdy. Przygotowanie wystawy *Wajda. Człowiek z Gdańska*, która towarzyszy otwarciu nowego Centrum Filmowego, jest dla nas dużym wyzwaniem, a zarazem wielkim wyróżnieniem. Znakomite porozumienie, jakie od początku udało nam się nawiązać i świetna współpraca przy tym ważnym przedsięwzięciu są w moim odczuciu dowodem, że działamy prawdziwie w duchu Andrzeja Wajdy.

Kraków, sierpień 2021 r.

Dyrektor Muzeum Manggha
Bogna Dziechciaruk-Maj